

Sygn. akt III AUa 1598/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSO del. Monika Popielińska (spr.)
Protokolant:	Lidia Pedynkowska

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2013 r. w Gdańsku

sprawy M. G. (1)

przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

o prawo do emerytury rolniczej

na skutek apelacji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 4 lipca 2012 r., sygn. akt IV U 371/12

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1598/12

UZASADNIENIE

M. G. (1) wniosła odwołanie od decyzji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dnia 12.04.2012 r. odmawiającej jej prawa do emerytury.

W przedłożonym odwołaniu wnioskodawczyni podniosła, że nie zgadza się z decyzją organu rentowego, gdyż po ukończeniu 16 roku życia pracowała codziennie w gospodarstwie rolnym rodziców i domaga się zaliczenia tego okresu do okresów ubezpieczenia, od których zależy prawo do emerytury. M. G. (1) podniosła, iż w okresie od 19.06.1965 r. co 24.06.1967 r. pozostawała we wspólnym gospodarstwie domowym z rodzicami i wykonywał w gospodarstwie rolnym wszelkie prace. Uczęszczając do Liceum Ogólnokształcącego w K. spoczywał na niej obowiązek wykonywania wszelkich prac związanych z funkcjonowaniem 20 hektarowego gospodarstwa, ponieważ ojciec wnioskodawczyni był niezdolny do pracy w gospodarstwie z uwagi na amputację lewej nogi.

Reasumując M. G. (1) wniosła o zmianę decyzji organu rentowego i przyznanie emerytury.

W odpowiedzi na odwołanie Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego podtrzymał stanowisko zawarte w decyzji i wniósł o oddalenie odwołania.

Motywuując zasadność zaskarżonej decyzji organ rentowy wskazał, że zaskarżoną decyzją z dnia 12.04.2012 r. odmówił wnioskodawczyni prawa do emerytury rolniczej, podtrzymując stanowisko jak w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 04 lipca 2012 r. wydanym w sprawie IV U 371/12 Sąd Okręgowy we Włocławku Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dnia 12 kwietnia 2012 r. i przyznał wnioskodawczyni M. G. (2) prawo do emerytury od dnia 01 lutego 2012 r.

Sąd Okręgowy swoje orzeczenie oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

M. G. (1) urodziła się (...). W okresie od 19.06.1965 r. do 24.06.1967 r. wspólnie zamieszkiwała i pracowała w gospodarstwie rolnym swoich rodziców o powierzchni 20 ha położonym w miejscowości R.koło K.. Po ukończeniu szkoły podstawowej wnioskodawczyni podjęła dalszą naukę w Liceum Ogólnokształcącym w K.oddalonym o 1 km od jej miejsca zamieszkania. Rodzice ubezpieczonej zajmowali się uprawą buraków, ziemniaków, pszenicy, jęczmienia, żyta i owsa. Hodowali również konie, krowy, świnie, owce i drób. M. G. (1) w okresie od dnia 19.06.1965 r. do dnia 24.06.1967 r. codziennie przez okres co najmniej 4 godzin zajmowała się przygotowaniem karmy dla zwierząt, doila krowy oraz sprzątała w oborze. Pomagała również przy przerywaniu buraków, wiązaniu snopków, zwózce zboża i kopaniu ziemniaków.

W dniu 16 lutego 2012 r. M. G. (1) wystąpiła do Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z wnioskiem o emeryturę. Przy ustalaniu uprawnień do świadczenia emerytalnego organ rentowy przyjął następujące lata: od dnia 25.06.1967 r. do dnia 30.09.1967r. - praca w gospodarstwie rolnym rodziców, od dnia 01.10.1972 r. do dnia 13.03.1974 r. -praca w gospodarstwie rolnym rodziców, od dnia 14.03.1974 r. do dnia 31.12.1982r. - praca we własnym gospodarstwie rolnym, od dnia 01.01.1983 r. do dnia 31.12.1990 — podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników i członków ich rodzin, od dnia 01.01.1991 r. do dnia 31.12.1995 r. —podleganie ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu, co daje łącznie 23 lata 6 miesięcy i 6 dni. Przy ustaleniu uprawnień do świadczenia organ rentowy nie uwzględnił okresu od dnia 19.06.1965 r. do dnia 24.06.1967 r. jako okresu wykonywania stałej pracy w gospodarstwie rolnym.

Decyzją z dnia 12.04.2012 r. Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego odmówił M. G. (1) prawa do emerytury, albowiem nie udowodniła ona wymaganego okresu co najmniej 25 lat podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników.

Powyższych ustaleń Sąd I instancji dokonał w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach rentowych albowiem żadna ze stron postępowania nie kwestionowała ich autentyczności. Sąd nie miał zatem powodów, by odmówić im przymiotu wiarygodności.

Sąd I Instancji uznał również za wiarygodne osobowe źródło dowodowe świadków C. M. i T. S. zeznających na okoliczność wykonywania przez wnioskodawczynię pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Wskazać należy, iż zeznania świadków miały kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Zarówno świadek C. M. zajmująca się w spornym okresie do pracy w gospodarstwie rolnym rodziców wnioskodawczyni, jak i świadek T. S. zamieszkująca obok gospodarstwa rolnego rodziców wnioskodawczyni widywały ją przy szeregu prac w polu i obejściu. Świadczenie opisali szczegółowo zakres czynności jakie wnioskodawczyni wykonywała w gospodarstwie, mieli wiedzę o jego wielkości, jak również rodzaju upraw, gatunkach i liczbie hodowanych w nim zwierząt. W uznaniu Sądu zeznania świadków były spójne i konsekwentne. Podniesiony przez organ rentowy zarzut małej wiarygodności zeznań bez wskazania konkretnych okoliczności nie rzutował na dokonaną przez Sąd ocenę. Świadczenie bowiem opisali ówczesny stan rzeczy zgodnie z posiadaną wiedzą. Należy pamiętać, że zeznawali oni na okoliczność mającą miejsce 40 lat temu,

trudno zatem wymagać by ich zeznania były szczegółowe. Tym bardziej, że zeznawali odnośnie faktów dotyczących osoby uła nieb obcej nie mieli zatem interesu w tym by utrwać w pamięci podniesione okoliczności.

W świetle powyższego Sąd uznał również za wiarygodne zeznania wnioskodawczynie, jako skorelowane z zeznaniami pozostałych świadków.

Odwołanie wnioskodawczynie, w ocenie Sądu Okręgowego było zasadne, co skutkowało zmianą zaskarżonej decyzji.

Kwestia sporną wymagająca ustalenia było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy okres pracy wnioskodawczynie w gospodarstwie rolnym rodziców od 19.06.1965 r. do 24.06.1967 r. może zostać uznany za okres wliczony do okresu podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników. Udzielenie odpowiedzi pozytywnej stanowiło by podstawę do przyznania wnioskodawczynie prawa do emerytury.

Na wstępie rozważań prawnych Sąd Okręgowy wskazał, iż kwestię prawa do emerytury rolniczej reguluje art. 19 ustawy z dnia 20.12.1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. 1990 nr 7, poz. 25 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem emerytura rolnicza przysługuje ubezpieczonemu, który spełnia łącznie następujące warunki:

1. osiągnął wiek emerytalny; wiek emerytalny kobiety wynosi 60 lat, a mężczyzny 65 lat,
2. podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 25 lat, z uwzględnieniem art. 20.

Wnioskodawczynie urodziła się w dniu 19.06.1949 r. a więc spełnia podstawowy . warunek dotyczący wieku emerytalnego, o którym mowa w tym przepisie.

W myśl art. 20 ust. 1 cytowanej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników do okresów ubezpieczenia wymaganych zgodnie z art. 19 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 zalicza się okresy:

1. podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników indywidualnych i członków ich rodzin w latach 1983-1990,
2. prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym, po ukończeniu 16 roku życia, przed dniem 1 stycznia 1983r.,
3. od których zależy prawo do emerytury zgodnie z przepisami emerytalnymi (art. 20 ust. 1 ustawy).

W związku z podniesioną materią Sąd Okręgowy wskazał, iż Sąd Najwyższy wielokrotnie precyzował, co należy rozumieć pod pojęciem pracy w gospodarstwie rolnym. Zgodnie z prezentowaną linią orzecniczą nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi jej również praca wykonywana dorywczo, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2000r., II UKN 353/99, OSNP 2001/21/650; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.11.1997r., II UKN 318/97, OSNP 1998/16/491). Mając na uwadze powyższe wytyczne Sąd Okręgowy uznał, iż pomoc, jaką świadczyła wnioskodawczynie swoim rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, jest pracą w gospodarstwie rolnym w rozumieniu przytoczonego art. 20. W ocenie Sądu M. G. (1) codziennie niezależnie od pory roku pomagała rodzicom przy hodowli zwierząt (koni, krów, świń, drobiu), jak również dokonywała zasiewu i zbioru plonów Niniejszą pracę wykonywała w ocenie Sądu Okręgowego co najmniej 4 godzin dziennie. Podkreślenia wymaga, że w spornym wnioskodawczynie co prawda uczęszczała do szkoły ponadpodstawowej, niemniej jednak oddalonej zaledwie 1 km od miejsca zamieszkania, natomiast naukę kończyła najpóźniej o godzinie 14.00. W świetle powyższego przekonywujące w ocenie Sądu I instancji są twierdzenia wnioskodawczynie, iż prace w gospodarstwie rolnym rodziców zaczynała 2-3 godziny przed pójściem do szkoły, natomiast po powrocie ze szkoły kontynuowała ją do późnych godzin popołudniowych tj. m.in. sprowadzała krowy z pola, wyrzucała obornik, pracowała w polu przy uprawie i zbiorze zbóż, ziemniaków i buraków, doila krowy, sprzątała oborę. W ocenie Sądu Okręgowego praca jaką wykonywała w spornych okresach wnioskodawczynie nie miała charakteru okazjonalnego ani dorywczego. Sąd ów miał również na uwadze fakt, iż gospodarstwo rodziców wnioskodawczynie liczyło powierzchnię około 20 ha, natomiast ojciec M. G. (1)

był w spornym okresie niezdolny do pracy uwagi na amputację nogi. Zrozumiałym jest zatem okoliczność, iż w tak dużym gospodarstwie praca wnioskodawczyni była wręcz niezbędna.

W świetle poczynionych powyżej rozważań Sąd Okręgowy uznał, iż M. G. (1) w okresie od 19.06.1965 r. do dnia 24.06.1967 r. pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców i tym samym spełniła wszystkie przesłanki do uzyskania emerytury określone w art. 19 ust. 1 cytowanej ustawy, albowiem ukończyła 60 lat i udowodniła co najmniej 25 lat okresów podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, co uzasadniało zmianę zaskarżonej decyzji na podstawie art. 477¹⁴ § 2 kpc i przyznanie wnioskodawczyni M. G. (1) prawa do emerytury od dnia 01 lutego 2012 r. tj. od miesiąca, w którym złożyła wniosek o emeryturę (art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS).

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego wywiódł pozwany Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, zaskarżając powyższy wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego poprzez błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie art. 19 ust. 1 oraz art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2008 r. nr 50 poz. 291 j.t. ze zm.). Na tej podstawie pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji oraz oddalenie odwołania ubezpieczonej M. G. (1) od zaskarżonego wyroku.

W uzasadnieniu apelacji Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zakwestionował rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego wskazując, iż Sąd Okręgowy oceniając stan sprawy oparł się m.in. na dokumentacji zgromadzonej w aktach rentowych oraz zeznaniach świadków C. M. oraz T. S.. Nie kwestionując faktu, iż wnioskodawczyni pomagała w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od dnia 19 czerwca 1965 r. do dnia 24 czerwca 1967 r., skarżący podniósł, iż w jego ocenie nie stanowiło to stałej pracy w gospodarstwie, lecz miało charakter doraźnej pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci rolnika. Organ rentowy w apelacji wskazał, iż jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w ocenianym okresie, w gospodarstwie rolnym położonym w miejscowości R. zamieszkiwali: wnioskodawczyni, jej rodzice oraz brat. Ojciec wnioskodawczyni był osobą niepełnosprawną (po amputacji nogi). Trudno zatem, zdaniem skarżącego, przyjąć prezentowane przez Sąd I instancji stanowisko, iż wnioskodawczyni wykonywała główne prace w gospodarstwie rolnym rodziców, w wymiarze przewyższającym 4 godziny dziennie (około 2-3 godzin przed pójściem do szkoły oraz po powrocie ze szkoły, zważywszy na fakt, iż wnioskodawczyni uczęszczała do szkoły - liceum ogólnokształcące - co wymagało odpowiedniego nakładu pracy i czasu, którego nie można liczyć jedynie w aspekcie godzin spędzonych w budynku szkoły. Wnioskodawczyni po ukończeniu liceum miała zamiar zdawać egzaminy na studia, w takim przypadku liczą się również wyniki w nauce, na odpowiednim poziomie zdana matura, egzaminy wstępne na studia. Realizacja takich planów wymaga większego zaangażowania od ucznia i z całą pewnością w opinii pozwanego nie mogła się sprowadzać jedynie do uczestniczenia w zajęciach szkolnych. Wydaje się, jego zdaniem być mało realne, iż wnioskodawczyni po zakończeniu porannego obrządku zwierząt i udoju poszła do szkoły, gdzie przebywała przez kilka godzin, po czym wróciła do domu i dalej pracowała w polu oraz zagrodzie. Natomiast również uczący się w tym czasie brat był pozbawiony takiego przywileju, z uwagi na to że „nie interesował się gospodarstwem”, pomagał sporadycznie, a w większości czasu uczył się.

Wnioskodawczyni dowodziła, iż jej pomoc w gospodarstwie wynikała z trudności związanej m.in. z chorobą ojca, a zdaniem Sądu I instancji pomoc ta była „wręcz niezbędna”. O aspekcie niezbędności można by mówić ewentualnie do dnia rozpoczęcia studiów przez M. G. (1). W ocenie organu rentowego to na matce wnioskodawczyni oraz pracownikach wynajętych do pracy ciążył obowiązek wykonywania większości czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, i to ich zaangażowanie było niezbędne. Nie sposób przyjąć, iż wnioskodawczyni obarczona obowiązkami wynikającymi z faktu nauki w liceum na stałe, powyżej 4 godzin dziennie, pomagała rodzicom w pracy, kiedy w gospodarstwie był również jej brat oraz zatrudniani, gdy była taka potrzeba, pracownicy.

Nie ma zdaniem organu rentowego podstaw do przyjęcia iż wnioskodawczyni w okresie nauki w szkole pracowała w gospodarstwie rolnym, a praca ta odpowiadała definicji pracy w gospodarstwie rolnym rodziców zawartej w art. 20 ust. 1 pkt 2. Wprawdzie trudno zaprzeczyć, iż wnioskodawczyni pomagała w gospodarstwie rodziców. jednakże z

uwagi na obowiązki w szkole, praca ta mogła mieć jedynie charakter pomocy w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, jaką dzieci świadczą rodzicom, i to w wymiarze mniejszym aniżeli 4 godziny dziennie.

Nic bez znaczenia, w ocenie skarżącego, pozostaje fakt, iż po ukończeniu liceum wnioskodawczyni kontynuowała naukę na studiach, a po ich ukończeniu pracowała zawodowo poza gospodarstwem – tymczasem jej rodzice nadal prowadzili gospodarstwo rolne.

Posiłkując się wykładnią art. 6 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2008 r. nr 50 poz. 291 j.t. ze zm.) –jak wskazał skarżący - nie są wystarczającymi do przypisania przymiotu rolnika lub domownika osobie korzystającej z gospodarstwa rolnego, zamieszkującej na terenie tego gospodarstwa, pomagającej w jego prowadzeniu osobom najbliższym i korzystanie z plodów rolnych pochodzących z tego gospodarstwa.

Nadmienić należy w ocenie pozwanego organu, iż jedynie wykonywanie stałej pracy w gospodarstwie rolnym, w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, pozwala na przyjęcie ziszczenia się przesłanek w cytowany art. 20 ustawy. Wnioskodawczyni oraz jej brat w spornym okresie uczęszczali do szkoły, rodzice wnioskodawczyni prowadząc duże gospodarstwo rolne, korzystali na stałe z pracy wynajmowanych osób. Intencją rodziny, jak w ocenie skarżącego wynika z okoliczności sprawy, było aby dzieci kształciły się, czego przykładem jest wnioskodawczyni - na organizację gospodarstwa nie miał wpływu fakt, iż wyjechała ona na studia i praktycznie nie uczestniczyła w jego prowadzeniu. Gdyby przyjąć, iż wykonywana przez wnioskodawczynię praca miała charakter stały i niezbędny dla kondycji gospodarstwa, wątpliwą stałaby się wówczas dalsza nauka.

Zdaniem organu rentowego nauka w szkole ponadpodstawowej uniemożliwiała wnioskodawczyni wypełnienie przesłanki codziennej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Nie można bowiem uznać pomocy rodzicom przez ucznia za okres faktycznej pracy w gospodarstwie rolnym, co uzasadniało wniesienie apelacji.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni M. G. (1) wskazała, iż jej stanowisko w zakresie świadczenia stałej i w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie pracy w należącym do jej rodziców gospodarstwie rolnym, pomimo uczęszczania jednocześnie do liceum ogólnokształcącego, potwierdzili przywołani przez Sąd Okręgowy świadkowie. Podała także, iż gospodarstwem w pełni nie mogła zajmować się jej matka, obciążona opieką nad niewidomą leżącą 90-letnią teściową oraz mężem inwalidą. Najemnicy zaś, zatrudniani również do pracy w gospodarstwie, stanowili jedynie uzupełnienie siły roboczej z powodu braku wystarczających środków finansowych. W celu umożliwienia ubezpieczonej kontynuowania studiów wyższych na Szkole Głównej Gospodarstwa (...) rodzice sprzedali 13 ha ziemi.

Podsumowując, wskazała, iż jej codzienna nauka dzienna w liceum ogólnokształcącym nie przeszkadzała w wykonywaniu codziennych obowiązków w gospodarstwie. Biorąc powyższe pod uwagę, wniosła o oddalenie apelacji pozwanego organu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego organu rentowego jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie jako nie zawierająca zarzutów skutkujących uchyleniem lub zmianą wyroku Sądu I instancji. Podnoszone w jej treści zarzuty nie stanowiły dostatecznej podstawy do weryfikacji zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń faktycznych w sposób sprzeczny z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie sądowym, jak również w doktrynie prawa wielokrotnie podkreślano, iż swobodna ocena dowodów nie może być równoznaczna z ich dowolną oceną, tj. taką, która nie znajduje oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy lub jest nielogiczna albo też sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego (patrz np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 29 lipca 1998 r., sygn. akt II UKN 151/98 (OSNAPiUS z 1999 r., z. 15, poz. 492); 4 lutego 1999 r., sygn. akt: II UKN 459/98 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 6, poz. 252); 23 marca 1999 r., sygn. akt II UKN 543/98 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 11, poz. 433); 24 marca 1999 r., sygn. akt I PKN 632/98 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 10, poz. 382); 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II

UKN 685/98 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 17, poz. 655); 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 19, poz. 732); 10 listopada 1999 r., sygn. akt I PKN 361/99 (OSNAPiUS z 2001 r., z. 7, poz. 216) czy 19 czerwca 2001 r., sygn. akt II UKN 423/00 (OSNP z 2003 r., z. 5, poz. 137). Strona zarzucająca Sądowi naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. musi wykazać, iż ocena dowodów dokonana przez ów Sąd była sprzeczna z określonymi regułami logiki lub też zasadami doświadczenia życiowego względnie, iż Sąd niedostatecznie wyjaśnił sprzeczności, jakie zaistniały np. w zeznaniach świadków czy opiniach biegłych. Uzasadnieniem zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może być samo przekonanie strony o innej niż to przyjął Sąd – wadze (znaczeniu) poszczególnych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie ani też odmienna ocena dowodów przez stronę od tej przyjętej przez Sąd (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia: 21 marca 2006 r., sygn. akt I ACa 1116/05, LEX nr 194518; 27 kwietnia 2006 r., sygn. akt I ACa 1303/05, LEX nr 214251; 7 czerwca 2000 r., sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). Przyjęcie odmiennego stanowiska byłoby nieracjonalne, gdyż prowadziłyby de facto do sytuacji, w której Sądowi niższej instancji można byłoby skutecznie postawić zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w każdym przypadku, kiedy tylko strona prezentowałaby odmienne przekonanie co do znaczenia zgromadzonych dowodów niż Sąd, który orzekał w sprawie (co w praktyce ma miejsce prawie zawsze, gdy dana strona wyraża niezadowolenie z wydanego orzeczenia). Reasumując powyższe rozważania należy podkreślić, iż naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można upatrywać w takiej ocenie materiału dowodowego, która jest logiczna, zgodna ze wskazaniami doświadczenia życiowego oraz dokonana w sposób wszechstronny.

Podkreślić należy, że jeśli apelujący chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny. Nie wystarczą stwierdzenia, że ustalenia faktyczne Sądu są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który – zdaniem skarżącego – odpowiada rzeczywistości. Taki sposób podważania sędziowskiej oceny, stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku – w ocenie zaś Sądu Apelacyjnego takie stanowisko prezentował skarżący. Pamiętać bowiem należy, że sąd wyższej instancji, dokonując – w ramach zarzutów apelacyjnych – kontroli w zakresie oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd niższej instancji, co do zasady nie ustala prawdziwości faktów, lecz sprawdza, czy granice swobodnej oceny nie zostały przekroczone. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. (III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124) podkreślił, że same nawet bardzo poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał zatem prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w ramach prerogatyw przysługujących mu z mocy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i na tej podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz prawidłowo wskazał podstawę prawną tegoż rozstrzygnięcia, wywodząc logiczne i znajdujące oparcie w prawie materialnym wnioski. Sąd Apelacyjny podzielił argumenty zawarte w uzasadnieniu Sądu Okręgowego, przyjmując te ustalenia i rozważania za własne, co oznacza iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999r., z. 24, poz. 776)

Spór w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy ubezpieczona M. G. (1) spełniła przesłanki do przyznania jej świadczenia emerytalnego z ubezpieczenia społecznego rolników, w szczególności czy spełnia przesłankę legitymowania się wymaganym okresem 25 lat podlegania ubezpieczeniu emerytalno – rentowym. Poza sporem bowiem pozostawał fakt spełnienia przez wnioskodawczynię pozostałych warunków do nabycia prawa do świadczenia emerytalnego. Jak trafnie wskazał pozwany, istota sporu w sprawie sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy okres pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od dnia 19 czerwca 1965 r. do dnia 24 czerwca 1967 r. można uwzględnić do ogólnego stażu ubezpieczeniowego wnioskodawczyni przy ustaleniu prawa do świadczenia emerytalnego na podstawie cyt. wyżej ustawy.

Pozwany uwzględnił ubezpieczonej 23 lata, 6 miesięcy i 6 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Przy ustalaniu zaś stażu pracy pozwany nie uwzględnił ubezpieczonej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w R. k. Kowala w okresie od dnia 19 czerwca 1965 r. do dnia 24 czerwca 1967 r.

Dla porządku jedynie Sąd Apelacyjny wskazuje, iż zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2008 r. nr 50 poz. 291 j.t. ze zm.), dalej: ustawa, emerytura rolnicza przysługuje ubezpieczonemu, który spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) osiągnął wiek emerytalny określony w ust. 1a i 1b;
- 2) podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 25 lat, z uwzględnieniem art. 20.

W myśl zaś art. 20 ust. 1 tejże ustawy do okresów ubezpieczenia wymaganych zgodnie z art. 19 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 zalicza się okresy:

- 1) podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników indywidualnych i członków ich rodzin w latach 1983-1990;
- 2) prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym, po ukończeniu 16 roku życia, przed dniem 1 stycznia 1983 r.;
- 3) od których zależy prawo do emerytury zgodnie z przepisami emerytalnymi.

Sąd Apelacyjny podziela przy tym pogląd Sądu Najwyższego, iż okresy pracy domownika w gospodarstwie rolnym przed dniem 01 stycznia 1983 r. uwzględnia się przy ustalaniu uprawnień emerytalno-rentowych, gdy była wykonywana w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96). Równocześnie, wpisując się w linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, przy ustaleniu prawa do emerytury uwzględnia się okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, świadczonej przed dniem 01 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, także w czasie wakacji szkolnych (art. 10 ust. 3 w związku z art. 6 ust. 2 lit. a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Dz. U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00). A contrario, wykonywanie przez domownika w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy, nie może być traktowane jako okres składkowy w rozumieniu art. 5 pkt 3 ustawy z dnia 17 października 1975 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97). Z powyższego wynika, iż dla uwzględnienia pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców koniecznym jest wykazanie, iż w spornych okresach każdego dnia praca ta zajmowała mu co najmniej 4 godziny oraz nie miała charakteru incydentalnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie w postępowaniu przed Sądem I instancji materiał dowodowy pozwala na uzupełnienie stażu pracy ubezpieczonej spornym okresem pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, a w konsekwencji ustaleniem, iż ubezpieczona legitymuje się wymaganym okresem podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 25 lat.

Jak konsekwentnie wskazywała i dowodziła ubezpieczona, pracowała ona na gospodarstwie rolnym rodziców w zakwestionowanym przez organ okresie w sposób i w wymiarze czasowym przekraczającym 4 godziny dziennie, bez względu na porę roku – bowiem umożliwiał jej to fakt bliskości liceum ogólnokształcącego, w którym się uczyła, oddalonego jedynie o 1 km od miejsca zamieszkania i mieszczącego się w K., połączony z okolicznością kończenia zajęć przez uczniów najpóźniej o godz. 14:00 (czasami zaś o godzinie 12:00 lub 13:00). Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary spójnym zeznaniom ubezpieczonej (k. 22v akt sprawy), iż swoją pracę w gospodarstwie rozpoczynała już rano na 2-3 godziny przed rozpoczęciem zajęć szkolnych, oporządzając zwierzęta – krowy (pierwotnie 10 sztuk, później 4 sztuki), świnie, owce (20 sztuk) i konie (pierwotnie 6 sztuk, następnie 4 i 2 sztuki). Poranna praca ubezpieczonej polegała na podaniu siana koniom i krowom, nakarmieniu świń specjalną paszą, dodatkowo doila krowy, sprzątała także oborę. Po powrocie do domu ze szkoły i posiłku kontynuowała pracę w polu – pielila i zbierała buraki, ziemniaki, wiązała snopy w czasie żniw, pomagała w ich załadunku na wozy. Następnie zaś, po powrocie do domu, powtarzając czynności oporządzania zwierząt wykonywane rano. Zimą dodatkowo dochodziła czynność młócenia zboża. Tym samym zakres pracy wykonywanych przez ubezpieczoną w gospodarstwie rolnym rodziców

uznać należało za bardzo szeroki i odpowiadający zwyczajowym kompleksowym codziennym pracom w tego rodzaju gospodarstwie.

Niewątpliwie również okolicznością istotną z punktu widzenia przedmiotowego sporu była powierzchnia, rozmiar gospodarstwa rolnego rodziców wnioskodawczyni – 20 ha – a jednocześnie okoliczność, iż z pracy na gospodarstwie w znacznym zakresie wyłączona była osoba, którą z natury rzeczy i doświadczenia życiowego praca taka w innych okolicznościach w największym stopniu by obciążała – ojciec ubezpieczonej (z powodu stanu zdrowia) a nadto fakt, iż opieka nad ojcem dodatkowo absorbowwała matkę ubezpieczonej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak jest jakichkolwiek podstaw, aby podzielić stanowisko pozwanego organu rentowego odnośnie braku możliwości pogodzenia nauki w szkole ponadpodstawowej z tak dużym, jak opisywała ubezpieczona, równoczesnym wymiarem pracy w gospodarstwie rolnym rodziców z uwagi na „konieczność większego zaangażowania ucznia”. Za nieudowodnione spekulacje uznać należy również zarzuty pozwanego dotyczące „intencji rodziny (...) aby dzieci kształciły się dalej” – bowiem nawet jeśli przyjąć, iż takowa występowała i wola kształcenia nie była jedynie osobistą decyzją ubezpieczonej, nie oznaczało to, że równocześnie wnioskodawczyni została niejako automatycznie zwolniona z wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, obok wypełniania obowiązków związanych z kontynuowaniem nauki.

Sąd Apelacyjny nie podziela również poglądu pozwanego organu w zakresie twierdzenia, iż to na matce ubezpieczonej ciążył, w związku z chorobą męża, obowiązek wykonywania większości czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego z odpowiednim zaangażowaniem. Okoliczność powyższa – ustalenia, kogo obciążał powyższy obowiązek – pozostaje bez znaczenia dla sprawy, bowiem jej przedmiotem nie jest ustalanie osób odpowiedzialnych za pracę w tymże gospodarstwie rolnym, a jedynie zbadanie, czy pracę tę wykonywała w spornym okresie ubezpieczona, oraz w jakim wymiarze i w jaki sposób – stały czy też incydentalny – była ona wykonywana. W ocenie Sądu Apelacyjnego należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż - wbrew twierdzeniom pozwanego- fakt świadczenia przez ubezpieczoną pracy w gospodarstwie rolnym rodziców codziennie w wymiarze co najmniej połowy etatu został dowiedziony zeznaniami świadków, co umożliwi zaliczenie powyższego spornego okresu jako uzupełniającego do wymaganego stażu 25 lat okresów podlegania ubezpieczeniu emerytalno – rentowemu. Sąd Apelacyjny miał na uwadze fakt, iż świadkowie przesłuchiwani w sprawie (k. 21v-22 akt sprawy) potwierdzali fakt wykonywania przez ubezpieczoną codziennie kilkogodzinnej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, precyzyjnie wskazując i opisując wykonywane w jej ramach czynności, zarówno przed jak i po zajęciach szkolnych. Zarówno C. M., jak i T. S., jak zeznały, jedynie dorabiały pracami dorywczymi w gospodarstwie rolnym rodziców ubezpieczonej – obydwie mając niewielkie własne gospodarstwa, T. S. sąsiadując z gospodarstwem rodziców ubezpieczonej, zaś C. M. mieszkając ok. 300 m od tego gospodarstwa. Potwierdza to zatem twierdzenie, iż osoby trzecie były jedynie zaangażowane do pomocy i to w sytuacji, gdy ubezpieczona nie mogła podolać nadmiarowi obowiązków, który deklarowała w toku postępowania przed Sądem I instancji. Ta pomoc zresztą, jak wyjaśniała ubezpieczona, była również ograniczona możliwościami finansowymi jej rodziców. Nie budzi żadnych wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż pomoc w tak rozległym (20 ha) gospodarstwie rolnym była nieodzowna w ówczesnej sytuacji rodziny ubezpieczonej – co skutkowało koniecznością wykonywania tejże pracy nie tylko przez samą ubezpieczoną, jak również posilkowaniem się osobami trzecimi najmowanymi z zewnątrz (świadkowie, jak również wspomniani przez C. M. pani K. i pan A.). Jednocześnie podkreślić należy, iż z samego faktu wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym rodziców ubezpieczonej osób trzecich w żaden sposób nie można wyprowadzać wniosku, iż tym samym ubezpieczona sama nie pracowała w nim – szczególnie w sytuacji, gdy świadkowie – osoby najmowane tam do pracy – wskazywały w zeznaniach, iż ubezpieczona tę pracę wykonywała, precyzując w jakim wymiarze i przy jakich konkretnie czynnościach – zatem w sposób dokładny, miarodajny i spójny.

W konsekwencji powyższego brak jest podstaw do uznania iż Sąd I instancji naruszył wymienione w apelacji przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, w szczególności art. 19 ust. 1 oraz art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy uwzględniając odwołanie ubezpieczonej, a zarzuty podniesione w apelacji co do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, należało uznać za czysto polemiczne.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny , działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.